

Koci domek postawili w mało szczęśliwym miejscu

data aktualizacji: 2019.12.06 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Skierniewickie wolno żyjące koty doczekały własnych mieszkań. Na razie zamówiono trzy domki - i już budzą kontrowersje, bo pierwszy z nich postawiono przy uczęszczanym przejściu dla pieszych.

- Gołębnik postawili pod wiaduktem - dziwi się przechodzień, ale to nie gołębnik, tylko nowy domek dla kotów, ustawiony na zlecenie urzędu miasta. Aby nie było wątpliwości, obok przyklejono kartę z objaśnieniem, że dla kotów...

Domek stanął od strony ulicy Bielańskiej na parkingu pod wiaduktem. Jego usytuowanie dziwi miłośników kotów, bo miejsce na parkingu tuż obok dworca kolejowego jest wyjątkowo ruchliwe.

- Koty potrzebują spokoju, a te dzikie nie podejną blisko ludzi. Domek powinien być ukryty, żeby koty czuły się bezpieczne - Małgorzata Michalak, prezes Fundacji Pomocy Zwierzętom Roka zwraca uwagę, że wolontariusze stawiają prowizoryczne domki dla kotów w miejscach odosobnionych, a najlepiej zasłoniętych krzakami.

Z kolei Beata Jastrzębska, wolontariuszka opiekująca się kilkudziesięcioma kotami w mieście obawia się też, że postawiony na widoku domek może zostać zdewastowany.

- W miejscu, gdzie przechodzą ludzie, ja bym domku nie postawiła - przekonuje.

Jak słyszymy w Zakładzie Utrzymania Miasta, miejsce zostało wskazane przez ratusz. Z kolei w urzędzie miasta słyszymy, że wybrała je jedna z wolontariuszek, która codziennie idzie na pociąg i taka lokalizacja była dla nie wygodna.

Kocie domki to w mieście nowość. Ratusz zamówił trzy, pierwszy już stoi - choć jak słyszymy, jego lokalizacja będzie jeszcze rozpatrywana, skoro obecna budzi kontrowersje - natomiast dwa kolejne staną prawdopodobnie przy ulicy Iwaskiewicza oraz Trzcieńskiej.

- Zamówiłem jeszcze dwa dodatkowe domki dla naszego schroniska dla zwierząt - informuje Piotr Majka, prezes ZUM. - Kosztują po około 800 złotych, na parterze mają sześć wydzielonych pomieszczeń, natomiast piętro to zadaszony karmnik. Wzór podpatrzyliśmy z internetu, a domki są ocieplone - dodaje.

Z ociepleniem to nie do końca prawda, bo oprócz ścianek z cienkich deseczek nie ma tam niczego. W innych miastach kocie domki mają dwie warstwy desek, a pomiędzy styropian. Ponadto w skierniewickiej konstrukcji daszek jest przykręcony na stałe - budy zamawiane przez samorządy innych miast mają daszki podnoszone, co ułatwia czyszczenie w środku. A jeśli chodzi o karmnik, w domku przy ulicy Bielańskiej wolontariuszka rozłożyła w karmniku kocyk, zaś miseczki z jedzeniem stoją na ziemi i nie są osłonięte przed śniegiem czy deszczem.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/34021-koci-domek-postawili-w-malo-szczesliwym-miejscu>